

Pragmatyczne ograniczenia argumentu osobowego i komponentu 'kobieta' 'mężczyzna' predykatów mentalnych

PODSTAWĘ MATERIAŁOWĄ ARTYKUŁU STANOWIĄ DANE UZYSKANE W PRZEPROWADZONYCH PRZEZEMNIE badaniach z zastosowaniem instrukcji maskującej¹, mających na celu odpowiedź na pytanie, czy respondenci poddani temu zabiegowi wykazywać będą inne językowe i pozajęzykowe typy zachowań niż ankietowani, wobec których nie zastosowano instrukcji maskującej. Badania te przeprowadzone na czterech grupach respondentów z dwóch polskich uniwersytetów opierały się na wywiadzie oraz kwestionariuszu-ankiecie, który zawierał predykaty otwierające miejsce dla argumentu osobowego². Należy dodać, że – ze względu na behawioralny charakter moich badań – do obszaru analiz włączyłam zarówno predykaty bodźcowe, jak i reakcje słowne respondentów tymi predykatami wywołane, gdyż dopiero takie całościowe spojrzenie na materiał pozwala odnaleźć korelacje semantyczno-pragmatyczne wyrażań. Badania te, poza oczekiwaną weryfikacją hipotezy, przyniosły ciekawe spostrzeżenia dotyczące właśnie ograniczeń prag-

¹ Badaniu poddano cztery grupy dorosłych mężczyzn w wieku od 19 do 23 lat. Materiał analityczny uzyskano dzięki zastosowaniu testu na męskość/kobiecość. W dwóch grupach badawczych posłużyłam się instrukcją maskującą, która polegała na podaniu respondentowi fałszywego wyniku testu na płć psychologiczną. Poinformowałam ich mianowicie, że wynik wskazuje na wysoki stopień kobiecości badanego (por. też s. 2).

² Materiał, który stał się podstawą tego artykułu, zaczerpnięty został wyłącznie z wypowiedzi respondentów z grup badawczych, a więc tych, na których zastosowano działanie instrukcji maskującej w postaci zafałszowanego wyniku testu na płć psychologiczną.

matycznych argumentu osobowego nakładanych przez moich respondentów na te predykaty.

Definicja predykatów mentalnych

Na początku rozważań należy sprecyzować pojęcie *predykatów mentalnych*. O trudnościach z jednoznacznym wyznaczeniem pola semantycznego oraz zakresu desygnatów tego terminu wspomina Magdalena Danielewiczowa (2000), uznając ostatecznie, że *predykaty mentalne* to:

jednostki języka, które są znakami stanów, procesów i czynności «usytuowanych» w umyśle człowieka. (M. Danielewiczowa 2000: 227)

To usytuowanie w umyśle człowieka, w moim przekonaniu, możemy wiązać ze stanami, procesami, działaniami, a także zdarzeniami zawierającymi komponent znaczeniowy związany z wiedzą (predykaty nazywane przez Z. Zaron (2009) *mentalnymi*), wolą (przez Z. Zaron nazwane *woluntatywnymi*) oraz czuciem (Zaron określa je jako *sentialne*). Nieprzypadkowo w wybranej przeze mnie definicji argumentem osobowym jest człowiek. Zakres argumentów predykatów mentalnych, którymi będę się zajmować, został już więc zawężony z szerokiego pola semantycznego *ktosiów* (do których zaliczyć można także Boga (patrz: M. Gryganiec 2013: 126–127), a nawet w niektórych opisach pewne zwierzęta) do pola semantycznego wyrażeń związanych z człowiekiem³.

Predykaty użyte w badaniu

Stosowany przeze mnie w badaniach test na płęć psychologiczną był modyfikacją testu przymiotnikowego. To test ustrukturyzowany i projekcyjny (nie dostarcza więc informacji na temat realnego natężenia cech osobowości przywołanych w teście, lecz na temat obrazu samego siebie istniejącego wśród badanych). Kwestionariusz zawierał 35 przymiotników i wyrażeń o funkcji przymiotników⁴.

³ Pomijam w tym miejscu opis dyskusji toczonych wokół istoty predykatów mentalnych oraz tego, co należy do nich zaliczyć, a także sporów na temat osobowości zwierząt. Nie jest to bowiem celem tego artykułu, nie stanowi także jego myśli przewodniej.

⁴ W przypadku regularnej polisemii analizowanych przeze mnie predykatów, z których jedno znaczenie odnosi się do stanów, procesów lub działań umysłowych człowieka, a drugie wiąże się

Analiza wyników badań pozwoliła na wyodrębnienie trzech podstawowych grup predykatów: przymiotników neutralnych⁵ (*samowystarczalny, sympatyczny, angażujący się w sprawy innych, z poczuciem humoru, arogancki*), przymiotników przypisywanych przez badanych kobietom oraz przymiotników przypisywanych przez badanych mężczyzn. Odpowiednio do drugiej grupy zaliczyłam takie przymiotniki i wyrażenia przymiotnikowe określające kobiety: *wrażliwy, troskliwy, łagodny, kokieteryjny, dbający o swój wygląd, gospodarny, mający poczucie estetyki, gderliwy, czuły, uczuciowy, wrażliwy na potrzeby innych, zdolny do poświęceń, delikatny, naiwny*. Trzecią grupę stanowią predykaty przypisywane mężczyznom: *dominujący, niezależny, rywalizujący, nastawiony na sukces, mający siłę przebicia, łatwo podejmujący decyzje, mający dobrą kondycję fizyczną, mający zdolność przekonywania, pewny siebie, otwarty na świat zdarzeń zewnętrznych, eksperymentujący w życiu seksualnym, sprytny*. Szukając odpowiedzi na pytanie dotyczące ograniczeń argumentu osobowego tych predykatów, dokonałam ich analizy na kolejnych poziomach:

- a) obecność/nieobecność żeńskiego/męskiego komponentu znaczenia leksykalnego;
- b) łączliwość predykatów; będę ją traktowała jako typ kolokacji;
- c) konotacje leksykalne w ujęciu Apresjanowskim⁶ (por. J. Apresjan 2012), realizowane za pomocą: znaczeń przenośnych, metafor i porównań, derywatów, związków s frazeologizowanych, powiedzeń, przysłów.

Do grupy określeń przypisywanych kobietom należą wyrażenia związane z brakiem siły, wrażliwością i opiekuńczością.

Najczęstsze spośród wymienianych predykatów charakteryzowanych jako żeńskie są: *łagodny* (spośród wielu znaczeń tego predykatu będę głównie brała pod uwagę dwa: ‘taki, który jest spokojny, wyrozumiały i dobry dla innych’ oraz ‘taki, który nie jest silny’) i *delikatny* (‘taki, który nie chce urazić innych’ oraz ‘taki, który jest mało odporny na szkodliwe działanie psychicznych bądź fizycznych czynników zewnętrznych’).

W wypowiedziach moich badanych odnajdujemy następujące wypowiedzenia zawierające te predykaty:

z jego działalnością na semantycznym polu czynności fizycznych lub z innymi zjawiskami, będę się zajmowała wyłącznie znaczeniem predestynującym dane wyrażenie do zbioru predykatów mentalnych.

⁵ Grupa predykatów neutralnych pozostaje poza obszarem mojego zainteresowania, nie zaobserwowałam w niej bowiem żadnych, czy to semantycznych, czy to pragmatycznych, ograniczeń argumentu osobowego.

⁶ Apresjanowską definicję *konotacji* należy w tym miejscu skonfrontować z szerszym rozumieniem tego pojęcia przez J. Puzyninę, która skłonna jest poszerzyć znaczenie *konotacji* o komponenty znaczenia przenośnego danej jednostki ujawniające się także w niestabilizowanych systemowo, przypadkowych związkach wyrazowych (por. J. Puzynina 1988).

1. Kobieta musi być łagodna, bo dzieci nie mogą się jej bać.
2. Kobieta nie może być bezwzględna [tu: wyrażenie traktowane jako przeciwstawne do *łagodności*], bo przestaje być kobietą, a staje się jakimś, sam nie wiem, wynaturzonym czymś.
3. Siłą kobiety jest jej łagodność, tym urzeka mężczyznę.
4. Kobieta nie jest silna, łagodność jest jej jedyną bronią.
5. Facet wszystko wytrzyma, a baba to baba, zaciągnie się do wojska, a potem narzeka, że z pistoletu musi strzelać.

Żaden z użytych tu przymiotnikowych predykatów mentalnych nie zawiera kobiecego/męskiego komponentu znaczeniowego, choć typowa łączliwość wskazuje, że łagodność i troskliwość są najczęściej przypisywane kobietom. Pierwszym sygnałem konotowania żeńskiego argumentu osobowego analizowanych predykatów jest opozycja poprawnego zdania *Chociaż był mężczyzną, był łagodny i delikatny* do zdania co najmniej wątpliwego [?]*Chociaż była kobietą, była łagodna i delikatna*. To zdanie zawierające *quasi*-tautologię czy, jak pisze Apresjan (por. J. Apresjan 2012), konstrukcję formalno-tautologiczną *baba to baba* wskazuje na pragmatyczną opozycję delikatnej kobiety i odpornego na czynniki psychiczne i fizyczne mężczyzny. Nieprzypadkowo w zastosowanym teście użyłam spójnika *choć*, który jest wykładnikiem przyzwolenia. Z jakiegoś powodu pragmatycznie jesteśmy skłonni pozwolić na to, aby mężczyzna był łagodny i delikatny, choć nie są to właściwe mu cechy, natomiast w wypadku kobiet cechy te pragmatycznie traktowane są jako inherentnie kobiece, stąd właśnie powstała dewiacja oparta na *quasi*-tautologii – kobiety nie wymagają przyzwolenia na łagodność i delikatność, one, według respondentów poddanych instrukcji maskującej, po prostu takie są.

Predykat *troskliwy* zazwyczaj rozumiany jest jako ‘taki, który dba o jakąś osobę lub rzecz’. W wypowiedziach badanych przeze mnie studentów nie pojawił się on wprost, choć można go na zasadzie implikacji wyłonić z następujących kontekstów:

6. [odpowiedź na pytanie o to, kto w małżeństwie powinien brać urlop opiekuńczy na dziecko] No wydaje mi się, że kobieta. Nie dlatego, że mężczyzna lepiej pracuje, ale dlatego, że nie umie tak zadbać o dziecko jak matka.
7. Facet to jak dziecko, najlepiej żeby od mamy od razu wyprowadzał się do żony, wtedy, wiesz, nie musi się o nic martwić.

Na gruncie systemowym przymiotnik *troskliwy* nie ma kobiecego/męskiego komponentu znaczeniowego, por. *troskliwy radca*, *troskliwy mąż* itd., jednak już rzeczownik *troska*, należący do tej samej rodziny słowotwórczej, zdecydowanie częściej w języku łączy się z wyrażeniami nacechowanymi pod względem płci

jako żeńskie bądź typowo żeńskie, por. *matczyzna troska*. W uzyskanym materiale cecha *troskliwości* łączona bywa albo z matką, albo z żoną, a jej podstawowe wyróżniki to dbanie o dziecko i martwienie się o dziecko bądź męża. Wynika z tego, że troska, wiązana w materiale z działaniami fizycznymi lub mentalnymi (martwienie się), według „zmanipulowanych” respondentów jest ograniczana do kobiet.

Kolejna grupa predykatów to: *dbający o swój wygląd* ‘taki, który chce wyglądać dobrze i wykonuje pewne czynności, by osiągnąć ten cel’ (zarysowana przeze mnie definicja wskazuje zarówno na mentalny, jak i fizyczny aspekt predykatu; w tym wypadku wyniki badania świadczą o rozbieżnościach ze stereotypowym postrzeganiem kobiet i mężczyzn w badanej grupie), *kokieteryjny* ‘zachowujący się w pewien sposób (najczęściej zabawnie, żartobliwie, zaczepnie) w celu przyciągnięcia czyjejś uwagi, zwrócenia uwagi na własną atrakcyjność seksualną’, *mający poczucie estetyki* ‘taki, który potrafi dostrzegać piękno i nadawać czemuś piękną formę’.

W wypowiedziach respondentów *dbanie o wygląd* pojawia się w towarzystwie tak żeńskich, jak i męskich argumentów osobowych. Por.:

8. O wygląd dba każdy, to kwestia kultury.
9. ...wiesz, facet też dba o wygląd, ale u niego to dbanie to raczej codzienna kąpiel i szczotkowanie zębów. Kobieta jednak to co innego, godzinami przygotowuje się w łazience, żeby dobrze wyglądać.
10. Mam współlokatora, który w łazience siedzi godzinę, pindrzy się jak baba. To przesada, facet ma po prostu schludnie wyglądać.
11. No jasne, że znajdziesz i lalusia, co godzinami przed lustrem kremy wklepuje, ale facetem to bym go nie nazwał.

Podobnie jak we wcześniejszych wypadkach, analizowany predykat nie posiada w swoim znaczeniu leksykalnym żeńskiego lub męskiego komponentu, co widać również na podstawie uzyskanego materiału, chociaż moi respondenci wykazali skłonność do ujmowania tego wyrażenia w swoiste ramy gradacyjne: mężczyzna jest kimś, komu dbanie o wygląd przystoi jedynie do pewnego stopnia, nadmierne zainteresowanie własną aparycją jest odbierane jako dziwne, a mężczyzna, który to robi, określany bywa za pomocą wyrażen wartościujących typu *pindrzyć się jak baba*, *laluś* czy wręcz wartościujących refleksji metajęzykowych: *facetem bym go nie nazwał*. Wyraz *facet* w tym ostatnim przykładzie został użyty świadomie, możliwe, że respondent, który udzielił takiej odpowiedzi, nie odmawia osobie, o której mówi, cechy bycia mężczyzną, lecz w jego rozumieniu „mężczyźność” nie zawsze implikuje „facetowość”, której komponentem będzie dbanie o wygląd tylko do pewnego stopnia (np. codzienna kąpiel i szczotkowanie zębów). W uzyskanych przeze mnie odpowiedziach rysuje się ciekawy schemat aksjologiczny: nie ma tu bowiem mowy o zwykłej opozycji *kobieta* : *mężczyzna*,

a co za tym idzie, być może *kobięcy* : *męski*, lecz o pewnym ciągu, na którym pomiędzy skrajnymi wartościami KOBIEŃ, FACET można usytuować wiele różnych pośrednich wartości: (TEN) BABA, LALUŚ, NIE-FACET.

Wypowiedzi badanych przeze mnie osób wskazują na pewną zależność konotacyjną, a mianowicie *dbanie o wygląd* rozumiane jako ‘wykonywanie czynności higienicznych oraz czynności związanych z kulturą osobistą’ łączy się zarówno z argumentem osobowym żeńskim, jak i męskim, natomiast *dbanie o wygląd* najczęściej rozciągnięte w czasie i związane z wykonywaniem zabiegów mających na celu podkreślenie urody lub zatuszowanie jej niedostatków itp. wymaga argumentu żeńskiego. Mężczyzn realizujących ten drugi wzorzec traktuje się jako podejrzanych o *niefacetowość*.

Przymiotnik *kokieteryjny* i związany z nim czasownik *kokietować* w ISJP odnoszony bywa raczej do kobiet (por. definicję słownikową wyrażenia *kokietować*: ‘jeśli ktoś kokietuje kogoś, zwłaszcza kobieta mężczyznę, to zachowuje się i rozmawia z nim żartobliwie w taki sposób, żeby mu się spodobać i zainteresować go sobą’). Modulant *zwłaszcza* użyty w tej definicji, ale i dostrzegalny w moim materiale, nie ogranicza bynajmniej jednoznacznie argumentu osobowego predykatu *kokietować* do przedstawicielek płci żeńskiej; wskazuje jednak na zwyczajowe użycie tego wyrażenia z nadrzędnikiem scharakteryzowanym znaczeniowo jako ‘kobieta’. Angielski ekwiwalent przymiotnika *kokieteryjny* – *kittenish*, przypisywany bywa wyłącznie kobietom, choć podobnie jak to się ma w wypadku polskiego *kokieteryjny* (por. *Słowo „fiflancik”, o które pytaliśmy w zeszłym tygodniu, to po poznańsku kokieteryjny mężczyzna.*), również *kittenish* może być określeniem mężczyzn, np. *A young kittenish man from Kansas...*

W wypowiedziach badanych wywołanych tym przymiotnikiem pojawiał się czasownik *kokietować*:

12. Kobiety zawsze trochę kokietują, starają się uwieść faceta, jak im się podoba.
13. Lasce nigdy nie możesz do końca wierzyć, tu ci mówi, że kocha, a tam z innym świruje, to zażartuje, to się pośmieje.
14. [Na pytanie czy jemu zdarza się kokietować:] Ja [śmiech] nie muszę kokietować, albo laska chce się umówić, albo nie. Mam inne sposoby.

W języku polskim istnieją wprawdzie żeńskie i męskie nazwy wykonawców czynności z tematem *kokiet-*, a mianowicie *kokietka* i będący derywatem tego słowa – *kokiet*, jednak określenie męskie jest wyraźnie wartościowane negatywnie (por. *fuszer przebrzydły, a na dodatek kokiet; tkliwy kokiet!*), podczas gdy słowem *kokietka* możemy posługiwać się nie tylko w dyskursie pogardliwym, ale także w sposób dobroduszny. Kolokacje: *mała kokietka* czy *stara kokietka* także w opozycji do wyrażenia augmentatywnego *stara kokietka* nie są nośnikami funk-

cji jednoznacznie potępiającej. Przewaga użyć żeńskich nad męskimi świadczy o typowej żeńskości predykatu *kokietować* i jego derywatów.

Według moich respondentów *poczucie estetyki* jednoznacznie jest identyfikowane z kobietami:

15. Ona [dziewczyna badanego] z wszystkiego zrobi jakieś чудо.
16. Jak przychodzi do mnie dziewczyna, to ciągle słyszę: tu nie stawiaj, bo nie pasuje, tu brzydka zasłona. [śmiech] Nie wiem, o co jej chodzi.
17. W akademiku, to od razu wiesz, gdzie mieszkają dziewczyny, po prostu czuć w pokoju kobiecą rękę.
18. Mnie to zawsze dziewczyna ubiera, ja się tam nie znam na tym.

Tu także w znaczeniu leksykalnym nie ma kobiecego/męskiego komponentu. Zwróćmy jednak uwagę na użyty przez respondenta zwrot *czuć w czymś kobiecą rękę*, który zdefiniować możemy jako ‘postrzegać coś_i jako coś_j, co jest przez nadawcę uznawane za na tyle ładne/estetyczne, że nadawca sądzi, iż zrobiła to kobieta’. Z wypowiedzi 16. i 18. wyłania się nie tylko portret kobiety mającej poczucie estetyki (takiej, która wie, że *coś do czegoś nie pasuje, zna się na tym, jak należy się ubierać*), lecz także kobiety, którą ta cecha odróżnia od mężczyzny (por. *Nie wiem, o co jej chodzi, ...ja się na tym nie znam*).

Na grupę predykatów przypisywanych mężczyznom składają się wyrażenia związane z siłą (fizyczną i psychiczną), dominacją i pewnością siebie.

Jednymi z najczęściej wskazywanych wyrażeń uznawanych za typowo męskie były predykaty: *nastawiony na sukces* ‘ten, który chce osiągnąć sukces, robi wszystko, by go osiągnąć, całą bądź większość swojej uwagi koncentruje właśnie na tym celu’, *mający siłę przebicia* ‘taki, który umie pokonywać trudności i osiągać wyznaczone sobie cele’, *łatwo podejmujący decyzje* ‘taki, który nie waha się długo, umie dokonywać wyboru jednego z wyjść z danej sytuacji’.

Podczas badania uzyskałam następujące wypowiedzi respondentów:

19. Mężczyzna musi mieć jakiś plan, wiedzieć, czego chce i jak to może osiągnąć.
20. Facet to facet, nie zatrzymasz go w domu, on się musi rozwijać, dojść do czegoś.
21. Facet nie może być taką pierdołą, inaczej nigdy nie osiągnie tego, czego chce.
22. Moim zadaniem kobiety jeszcze rzadziej osiągają sukces, bo nie liczy się tylko inteligencja, ale trzeba mieć też siłę przebicia.

Ostatnia wypowiedź zawiera predykaty, które w badanym materiale pojawiły się jako respons na wyrażenie bodźcowe *nastawiony na sukces: osiągnąć sukces* i dyrektywne *trzeba mieć siłę przebicia*. Należą one wprawdzie do innych klas gramatycznych niż użyte w badaniu predykaty, lecz do pewnego stopnia eksplikują pragmatyczną korelację nastawienia na sukces i jego osiągnięcia, a także kontekstowo wskazują na ograniczenie argumentu żeńskiego w tym polu. Kobietom –

według badanych – brakuje siły przebiccia, co implikuje również trudności z osiągnięciem sukcesu. Przyjrzyjmy się wypowiedzi 20. *Nastawienie na sukces* związane jest w niej z *dojściem do czegoś* stojącym w opozycji do *zatrzymania w domu*, a więc realizowanie się w roli męża czy ojca nie jest przez respondenta traktowane w kategoriach osiągania sukcesu. Tezę tę zdają się potwierdzać związki wyrazowe, np. *kobieta sukcesu* ‘kobieta wyróżniająca się na tle całego zbioru kobiet tym, że chce osiągnąć sukces⁷’, podczas gdy systemowo pozostające z nim w relacji konwersji połączenie *mężczyzna sukcesu* jest po pierwsze, niezwykle rzadkie (można wnioskować, iż nie ma potrzeby wyodrębniania wyrażenia *mężczyzna sukcesu*, gdyż jest on typowym elementem zbioru mężczyzn w ogóle; wnioskowanie respondenta do pewnego stopnia jest analogiczne do tego, które obserwowaliśmy w wypadku przymiotników *łagodny* i *delikatny*), a po drugie, traktowane w wypowiedzi jako przeciwstawne względem wyrażenia *kobieta sukcesu*.

Predykat *łatwo podejmujący decyzje* przez respondentów stosowany był zamiennie z przymiotnikiem *zdecydowany*, co także potwierdzają pewne kolokacje: *męskie zdecydowanie*, *kobiece/babskie niezdecydowanie*. Przyjrzyjmy się jeszcze trzem zdaniami: *Baba z ciebie, nie chłop, nawet nie wiesz, czego chcesz. Zachowujesz się jak baba, zdecyduj w końcu. Bądź mężczyzną, zdecyduj się!* Tu określenie *baba* staje się wyrażeniem traktowanym jak bliskoznaczne do *mężczyzny niezdecydowanego*.

Podobne ograniczenia predykatu osobowego wynikają z użyciu predykatów: *dominujący* ‘ten, który chce panować nad kimś, narzucać komuś własne zdanie’ oraz *niezależny* ‘ten, który sam decyduje o sobie, nie chce poddać się wpływowi innych osób czy instytucji’.

W wywołanych przymiotnikami bodźcowymi wypowiedziach respondentów:

23. Jak kobiecie nie powiesz, to nie wie, co ma robić.
24. Dziewczyna sama się prosi, żeby za nią decydować.
25. W życiu bym się dziewczynie nie podporządkował, bym był pośmiewiskiem.

kobieta postrzegana jest jako bezradna, nieporadna i źle widziana w gronie mężczyzn jako osoba podejmująca decyzje. Ostatnia cytowana przeze mnie wypowiedź wskazuje pośrednio również na negatywne wartościowanie niedominującego mężczyzny. Jeden z respondentów już po samym badaniu użył zdania, które świadczy o tym, że uleganie kobietom jest cechą niemęską: *Zachowujesz się jak baba, dajesz sobą kierować*. Potwierdza ono, że to kobieta jest typową nosicielką

⁷ W takim połączeniu także sukces rozumiany jest z, nazwijmy to, pozarodzinnymi obszarami życia. Potwierdzać to może gramatycznie poprawne, lecz budzące poważne wątpliwości pragmatyczne zdanie: *To prawdziwa kobieta sukcesu – urodziła troje dzieci i jest gospodynią domową*. Tak rozumianą *kobietę sukcesu* możemy więc postawić w opozycji do *kury domowej* czy też *nienacechowanej gospodyni domowej*.

cechy podległości i uległości, natomiast mężczyzna ją posiadający jest traktowany jako niepełnowartościowy przedstawiciel własnej płci. W opozycji do *dominującego mężczyzny* język utrwalił wyrażenia typu *pantoflarz* ‘mężczyzna ulegający we wszystkim kobiecie’, *być pod pantoflem*. Już samo funkcjonowanie w języku takich wyrażen oraz ich pejoratywne zabarwienie wskazują na szczególnie pogardzaną przez badanych poddanych instrukcji maskującej postawę mężczyzn uległych, zdominowanych (rzeczownik *pantofel* konotuje z jednej strony uległość mężczyzny, nieumiejętność zajęcia przez niego stanowiska, brak typowo męskich reakcji, a z drugiej strony, por. *trzymać kogoś pod pantoflem*, także z punktu widzenia mężczyzn może być pragmatycznym wykładnikiem negatywnego wartościowania dominujących kobiet).

Ostatnie predykaty, na które chciałabym zwrócić szczególną uwagę, to: *otwarty na świat zdarzeń zewnętrznych* ‘taki, który nie boi się nowych sytuacji, idei, jest gotów je zaakceptować i przyjąć’ oraz *eksperymentujący w życiu seksualnym* ‘taki, który w sferze życia seksualnego próbuje nowych rzeczy’.

W wypowiedziach badanych pojawiły się m.in. przymiotnik *pruderyjny* i fraza *kobieta to sobie eksperymentuje w kuchni*:

26. Facet jest ciekawy świata, dziewczyna często nie rozumie jego potrzeb.
27. [Odpowiedź na pytanie, która z płci częściej eksperymentuje w życiu seksualnym] [śmiech] wiesz, kobieta to sobie eksperymentuje w kuchni.
28. Wiesz, chyba każdy mężczyzna lubi poeksperymentować, co to za facet, co jest pruderyjny.
29. Wiesz, jak facet popróbuje, nauczy się tego i tamtego, to i dziewczyna na tym skorzysta.

W zdaniu 28. przymiotnik *pruderyjny* – jak się wydaje – traktowany jest przez respondenta jako przeciwstawny do predykatu *eksperymentujący w życiu seksualnym*. Pragmatyczne ograniczenia argumentu ‘kobiecość’ tego predykatu zdaje się potwierdzać aksjologicznie nieobojętna kolokacja *bezpruderyjna kobieta*, tzn. kobieta wyróżniająca się ze zbioru kobiet tym, że jest pozbawiona właściwych kobietom zasad moralnych, głównie w sferze seksualności.

Przeprowadzone przeze mnie badania nie pozwoliły na udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o pragmatyczne ograniczenia argumentu osobowego z komponentem ‘męskość/kobiecość’ analizowanych przeze mnie predykatów mentalnych. Poza obszarem badań pozostaje wiele mechanizmów, których nie ujawniła analiza kontekstowo-konotacyjna materiału. Wydaje się, że dużą rolę w doborze konkretnych predykatów i w nakładaniu na nie pragmatycznych ograniczeń związanych z analizowanym komponentem odegrał niejako wymuszony i zaktualizowany instrukcją maskującą mechanizm stereotypizacji.

Stereotyp językowy jako mechanizm przyczyniający się do przypisywania przez respondentów predykatów przedstawicielom konkretnej płci

Najczęstszymi mechanizmami motywującymi powstawanie stereotypów w uzyskanym przeze mnie materiale były:

- a) nazywanie przedmiotów ze względu na ich zewnętrzną i wewnętrzną formę, por. *laluś* (wyraz pochodny od *lala* oznaczający mężczyznę posiadającego cechę kulturowo przypisaną kobiecie, a mianowicie: przykładanie dużej wagi do wyglądu), (ten) *baba*;
- b) posługiwanie się znaczeniami przenośnymi wyrazów, por. *pierdoła* ‘ktoś, kto jest nieporadny i nie wie, czego chce’ w odróżnieniu od znaczenia ‘detal, szczegół’;
- c) wykorzystywanie frazeologizmów zarówno z cechą domyślną, jak i z cechą nazwaną *expressis verbis*: *męskie zdecydowanie*, *babskie niezdecydowanie*⁸.

Do powyższego repertuaru wykładników stereotypizacji, szeroko omawianej w literaturze przedmiotu, dopisać należy wspomniane już przeze mnie *quasi*-tautologie *baba to baba*, *facet to facet*. Implikują one bowiem założenie, że odbiorca wypowiedzi wie, jakie cechy nosi *baba* i *facet*, a więc postrzega przedstawicieli obu płci przez pryzmat utartego kulturowo, stereotypowego zestawu atrybutów.

Analizowane predykaty ze względu na teorię stereotypizacji można podzielić na: (1) wyrażenia konotujące kobiecość oraz (2) łączące się z nazwami kobiet. W pierwszej grupie znajdują się określenia związane ze stereotypowym pojmowaniem kobiety jako „opiekunki domowego ogniska”, np. *troskliwy*⁹, *łagodny*, *gospodarny*, jako „ozdoby mężczyzny”, np. *dbający o swój wygląd*, *mający poczucie estetyki*, będące wynikiem historycznej podległości kobiety mężczyźnie (najczęściej mężowi), np. *naiwny* (kobieta, zależna od swojego męża, miała nie znać realiów panujących na świecie¹⁰, gdyż to – zdaniem mężczyzny – miało chronić ją przed szkodliwym wpływem innych). Do drugiej grupy zaliczyć możemy takie przymiotniki, jak: *delikatny*, *gderliwy*, *wrażliwy*, *uczuciowy*¹¹.

⁸ Na podobne mechanizmy wskazują J. Bartmiński i J. Panasiuk (2001: 382).

⁹ Definicja przymiotnika *troskliwy*, zamieszczona w *Innym słowniku języka polskiego*, nie zawiera wprawdzie jednoznacznego powiązania tej cechy z byciem kobietą, jednak przykład ilustrujący powyższą eksplikację wskazuje na kobietę jako nosicielkę tej i innych cech, por. „Żona jego była troskliwa, czuła i gotowa do poświęceń”.

¹⁰ Dowodem potwierdzającym powyższą tezę jest historyczna opozycja między pojęciami: *niewiasta* ‘ta, o której się nie wie’ bądź w konkurencyjnej (stereotypowej) interpretacji ‘ta, która nie wie’ – współcześnie należącym do rejestru nacechowanego (archaiczność) z pewnym odcieniem podniosłości, oraz *wieźma* ‘ta, która wie’ – ocenianym współcześnie jako określenie nacechowane negatywnie.

¹¹ Zawarte w tej grupie przymiotniki i wyrażenia o funkcji przymiotników częściej występują jako określenia kobiet. Świadczyć o tym może chociażby dysproporcja między zdaniem zawierającym

Przymiotniki i wyrażenia przymiotnikowe stereotypowo określające mężczyzn to: *dominujący, niezależny, rywalizujący, nastawiony na sukces, mający siłę przebicia, łatwo podejmujący decyzje, arogancki, mający dobrą kondycję fizyczną, z poczuciem humoru, mający zdolność przekonywania, pewny siebie, samowystarczalny, otwarty na świat zdarzeń zewnętrznych, eksperymentujący w życiu seksualnym, sprytny*.

Powyższe określenia, analogicznie do nazw cech kobiecych, podzielić należy na: (1) przymiotniki konotujące męskość, np. *samowystarczalny, niezależny, arogancki*, (2) przymiotniki łączące się z nazwami mężczyzn, np. *łatwo podejmujący decyzje* (por. implikowana w wypowiedziach przez to wyrażenie kolokacja *męskie zdecydowanie*, która w NKJP ma znacznie wyższą frekwencję niż *kobiece zdecydowanie*), *eksperymentujący w życiu seksualnym*.

Należy jednak podkreślić, że uzyskany materiał nie pozwala na wyróżnienie jednostek systemowo męskich lub kobiecych (być może poza czasownikiem *kokietować*). Z pragmatycznego punktu widzenia jednak respondenci posługiwali się nimi w takich kontekstach (ze względu na łączliwość lub niedefinicyjne cechy znaczeniowe), które w dość jednoznaczny sposób przyporządkowywały je do grupy kobiecych lub męskich określeń, a użycie tych wyrażen w kontekstach pozostających w stosunku konwersji implikowało „niemęskość mężczyzn” i „niekobiecość kobiet”, por. np. *delikatny mężczyzna, babochłop*. Wydaje się, że dopiero perspektywa stereotypizacji pozwoliła w szerszym stopniu zrozumieć nakładane na predykaty mentalne ograniczenia pragmatyczne komponentu ‘męskość/kobiecość’.

Zakończenie

Zastosowane do opracowania danych językowych analizy, realizowane zarówno na polu semantycznym, jak i pragmatycznym oraz wyrażeniowym, pokazały szerokie pole kolokacji i konotacji, które niewątpliwie miały wpływ na takie, a nie inne przypisanie komponentu ‘męskość/kobiecość’ do określonego predykatu. Warto podkreślić raz jeszcze, że materiał badawczy czerpałam z wypowiedzi respondentów poddanych instrukcji maskującej w postaci zafałszowanego wyniku testu na płeć psychologiczną. To właśnie ten zabieg mógł stać się przyczyną bardziej stereotypowego postrzegania analizowanych predykatów.

Reasumując, przeprowadzone przeze mnie badania pokazują, iż mimo braku w definicjach słownikowych poszczególnych predykatów ograniczeń pod wzglę-

analizowane określenia stosowane łącznie z przymiotnikami *kobiece, damski* lub wyrażonymi w rodzaju żeńskim a wypowiedziami, w których powyższe określenia nazywają mężczyzn.

dem nacechowania płciowego argumentu osobowego, zostały one nałożone przez moich respondentów. Przyczyną takich zachowań językowych wydają się zarówno pewne cechy pragmatyczne tych predykatów, jak i stereotypowe językowe postrzeganie kobiet i mężczyzn.

Bibliografia

- APRESJAN J. D., 2012, *Konotacje jako składnik pragmatyki słowa (ujęcie leksykograficzne)*, [w]: *Z warsztatu leksykografa*, red. Z. ZARON, Warszawa, s. 64–88.
- BARTMIŃSKI J., PANASIUK J., 2001, *Stereotypy językowe*, [w]: *Współczesny język polski*, red. J. BARTMIŃSKI, Lublin.
- DANIELEWICZOWA M., 2000, *Główne problemy opisu i podziału czasownikowych predykatów mentalnych*, [w]: *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. 1., red. R. GRZEGORCZYKOWA, K. WASZAKOWA, Warszawa, s. 227–248.
- GRYGIANIEC M., 2013, *Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty*, „Ethos”, nr 1 (101), s. 124–136.
- Inny słownik języka polskiego*, 2000, red. M. BAŃKO, t. 1–2, Warszawa.
- PUZYNINA J., 1988, *Konotacje leksykalne w interpretacji tekstu literackiego*, [w]: *Konotacja*, red. J. BARTMIŃSKI, Lublin, s. 83–97.
- ZARON Z., 2009, *Właściwości semantyczne polskich orzeczeń. Preparacje składniowe*, [w]: ZARON Z., *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa.